

**RRymowane wieRRszyki z TygRRysem RRysiem-
utrwalanie prawidłowej artykulacji głoski R**

RRR...ymowanka

Na dzień dobry warczy w rurach,
aż na karku cierpnie skóra- rrrr!
Z rur skoczyło w stronę tarki,
warczy groźnie trąc sucharki- trrrr!
Do froterki się dobiera,
warczy w tarkach i mikserach- frrrr!
Może dosyć? Może starczy?
Gdzie tam! Coraz groźniej warczy- wrrr!
Tu szlifierka, tam wiertarka,
a ja w nerwach, a ja w ciarkach- brrrr!
Próżno proszę: „przerwij harce
na parkiecie w cykliniarce!
Nie rusz świdrów i motorów,
przestań dręczyć lokatorów!”
Warczy pełne strasznej werwy
i nie robi żadnej przerwy- prrrr!
Od poranka do wieczora,
tak dręczyło mnie jak zmora.
Gdy już byłam całkiem chora
zadzwońiło do doktora- drrrr!
A ten doktor dał receptę,
żeby R mruczało szeptem,
Żeby wlaźło do śpiwora,
bo już na dobranoc pora.
Więc zasnęło na kanapie.
A ja się za głowę łapię:
„Oj ratunku! Ono chrapie!”
Strasznie chrapie! Strasznie chrapie! Chrrrr!!!

Traszka

Siedzi **t**ropikalna **t**raszka w **t**rawie
I udaje oczko pawie
Potem **t**resowana **t**raszka
Z **t**rudem udawała ptaszka!

Brązowa piosenka

Kasztany są brązowe ten kolor lubi wielu.
Prawdziwek w starym borze brązowy ma kapelusz.
Brązowy dym w oddali, brązowy w ZOO miś,
a kiedy się opalisz brązowy będziesz dziś.
Brązowy mały szczeniak, brązowe buty nowe,
- a konie? - zmieńmy temat! - też często są brązowe.
Nie żaden to przypadek brązowy świeży chleb.
- Gdy wcinasz czekoladę brązowa bywasz też!
Brązowo w ciepłych krajach pustynia w słońcu świeci
na przykład na Hawajach brązowe wszystkie dzieci.
Brązowy chrust pod lasem, brązowy mały jeź,
wakacje tuż za pasem - brązowy będziesz też!

Trapez

Foka na trapez nie wlezie,
Królik na trapez nie wlezie,
I miś na trapez nie wlezie,
I lew na trapez nie wlezie,
I koń na trapez nie wlezie,
I słoń na trapez nie wlezie,
Więc kto robi sztuki na trapezie?
Małpka – najlepsza akrobatka,
Małpka – brązowa jak czekoladka.
A inni patrzą zezem
I stoją pod trapezem

Pan Tygrys

Przymknąwszy oczy, zmarszczywszy brwi,
pan Tygrys w hamaku sobie śpi.
Zobaczyły to zaraz ptaki i chór urządziły taki:

"Panie Tygrysie, panie Tygrysie,
może pan z nami zabawiłby się?"

A Tygrys nic. Ś p i.

Przyleciał Wróbel, ćwierknął wesoło.
Puk! Puk! Dwa razy dziobnął Tygrysa w czoło.

A Tygrys nic. Ś p i.

Po nim natychmiast przyleciał Czyżyk.
"Chcę z panem zagrać w kółko i krzyżyk.

Będzie zabawa na cały park !"

I znów dziób, dziób Tygrysa w kark.

A Tygrys nic. Ś p i.

Potem zjawiła się Jemiołuszka,
zaczęła dziobać tuż koło uszka

Ciuk-ciuk-ciuk-ciuk,

Ciuk-ciuk-ciuk-ciuk,

umarły zbudzić by się mógł.

A Tygrys nic. Ś p i.

Po Jemiołuszce przyleciał Kos.
Raz tylko dziobnął. Prosto w nos.

A Tygrys nic. Ś p i.

Posłano więc po Szczygła,
co dziób ma ostry jak igła. Ten szczyglim sposobem
zaczął bić dziobem:

tyk-tyk, tyk, tyk.

A Tygrys nic. Ś p i.

W końcu wezwano Dzięcioła,
może on zbudzić go zdoła.

Przyleciał Dzięcioł, nastawił dziób,
wycelował w Tygrysa

i łup!!! Łuuup!!! Łuup!!! Ł u u p !!!

A Tygrys nic. Ś p i.

Więc jeszcze raz łupnął wściekły i zły,
a wtedy Tygrys powiedział: "Psssschyyyyyy..."
I zrobił się taki malutki jak ogórek marynowany.

A ptaki uciekły pomiędzy liście,
bo nie wiedziały oczywiście,

że pan Tygrys jest

n a d m u c h i w a n y.